



Katarina Glowicka Seven Sonnets

Arnon Zlotnik (kontratenor)
Rubens Quartet
Katarina Glowicka (electronics)
ArtekSounds & Bött 2015

Interpretacja: ●●●●●
Realizacja: ●●●●●

Kompozytorka Katarzyna Głowicka (ur. 1977; bardziej znana jako Katarina Glowicka; skądinąd w książeczce nie ma ani słowa o jej polskich korzeniach) do sonetów Szekspira podchodziła dwa razy: w roku 1999 i dziesięć lat później. Napisała dwa cykle: „Summer’s Day” i „Spring’s Day” – oba na kontratenor i kwartet smyczkowy – ale znacznie różniące się od siebie.

Pierwszy cykl jest jeszcze w miarę bliski tradycyjnemu podejściu do umuzyycznienia liryki. Utwory mają całkiem zwartą strukturę, a muzyka dość blisko „Ignie” do tekstu. Ale już trzecia pieśń („My Love is Strengthened”), prawie siedmiominutowa (dwa razy dłuższa niż pozostałe), zapowiada szaleństwo „Wiosennego dnia” z roku 2009. Do obsady dochodzi elektronika (obsługiwana przez samą kompozytorkę); czas przestaje biec „do przodu”, lecz wekluje „w głąb” materii słownej. Między frazami i pojedynczymi wyrazami pojawia się przepastna przestrzeń do wypełnienia przetworzonymi dźwiękami strun instrumentów i strun głosowych. Zwieńczeniem drogi od, przez i do Szekspira jest ostatnia kompozycja, niosąca przesłanie sonetu XXVI („In Thy Soul’s Thought, All Naked”). Długie, niby nieporadne chropawe pociągnięcia smyczków i rozplywający się gdzieś w kosmosie głos to sonorystyczny obraz wstydu nagich dusz, obdartych z ubrań-ciał i stających przed Absolutem.

Niesamowita muzyka w znakomitym wykonaniu Arnona Zlotnika, izraelskiego kontratenora o idealnej intonacji i plastycznej barwie głosu. ■

Hanna Milewska



Sebastian Krajewski Concerti grossi. Oboe concerto. Sieben Fragmente aus Michael Ende.

Marek Roszkowski (obój)
Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus
Agnieszka Duczmal, Anna Duczmal-Mróż,
Tadeusz Wicherek
Dux 2014
Interpretacja: ●●●●○
Realizacja: ●●●●○

„A muzyka Sebastiana – w nieregresywny sposób przywraca nam lub rodzi na nowo – ową minioną syntezę apollińskości i dionizyjskości, stabilności i dynamiki, smutku i radości – wbrew schizofrenii chaosu i skostnienia naszych czasów; jest medytacją owego «oka cyklonu», duchowego prawzorca wielkiej kultury europejskiej. Tak zaś – nas leczy.” – pisze Jerzy Prokopiuk w książeczce płyty Sebastiana Krajewskiego (ur. 1975; ciekawostka – to syn Seweryna Krajewskiego).

Słynny znawca gnozy patrzy na twórczość kompozytora jako słuchacz świadomy genezy utworów. A jest wśród nich ciąg muzycznych ilustracji do wybranych scen z „Niekończącej się historii” Michaela Ende – popularnej książki dla dzieci, a w istocie opowieści o inicjacji. Krajewski planował cały musical w oparciu o powieść, poprzestał jednak na suicie z siedmiu fragmentów, ewokujących nastrojowe obrazy (np. „Dziwobór”, „Widząca dłoń”). Przywodzą one na myśl muzykę filmową ze szlachtetnego nurtu „nymanowskiego”.

Na płycie znalazły się jeszcze dwa concerti grossi – wielce udane pastisze formy barokowej, z melodyjnymi tematami finałowych ciaccon, oraz koncert obojowy, efektowne dzieło, najeżone trudnościami technicznymi, brawurowo pokonanymi przez Marka Roszkowskiego, który potrafi nadać swojej grze finezję i quasi-jazzowy feeling.

Bonusiem jest załączone opowiadanie fantastyczne Jacka Dehnela. ■

Hanna i Andrzej Milewscy



Schubert Winterreise

Stanisław Kierner (baryton)
Michał Rot (fortepian)
Dux 2014
Interpretacja: ●●●○○
Realizacja: ●●●●○

Gdybyśmy oceniali okładki płyt, ta z pewnością dostałaby pięć gwiazdek. Bo cian na śniegu, umęczony ptak, który nie odleciał na zimę do ciepłych krajów, błąka się w chłodzie i głodzie. Cudak z innego świata, skazany na zagładę.

Tak właśnie się czuje bohater „Winterreise” Schuberta – cyklu pieśni o pustce zimowego pejzażu, zamrożonych uczuciach, zasypanej śniegiem chęci do życia.

Jeden z najtrudniejszych cykli w literaturze pieśniarskiej wymaga od śpiewaka i pianisty opracowania 24 monodramów. Indywidualnego potraktowania nie tylko każdej zwrotki, frazy czy słowa, ale nawet sylaby i nuty. Gospodarowanie czasem trwania dźwięków jest nie mniej ważne niż stosowanie pauz, a skala dynamiki powinna zostać w pełni wykorzystana.

Stanisław Kierner (ur. 1980) i Michał Rot (ur. 1988), wyśmienici artyści o bogatym doświadczeniu, mają świadomość powyższych uwag. Z pewnością na wylot opanowali technicznie cały cykl. Dykcja, intonacja, podstawowe tempa, rozłożenie akcentów i zrozumienie treści – to wszystko jest zrobione bez zarzutu. Ale to dopiero baza do opracowania prawdziwej interpretacji: niuansowania tempa i subtelności artykulacji, wprowadzenia śpiewu piano i diminuendo oraz uczynienia z partii fortepianu równorzędnego aktora. Mimo przeblysków zachwyty (pieśni „Erstarrung” i „Rückblick”), oceniamy ten album surowo. Wiemy bowiem, na co stać Stanisława Kiernera. Widzimy w nagranej płycie pierwsze podejście do „Podróży zimowej”, przetarcie szlaku do przyszłej – dopracowanej i dojrzałej – interpretacji. ■

Hanna i Andrzej Milewscy